

## CZERWONA WSTAŻECZKA...

---

JEST MALEŃKI LASEK GDZIEŚ NA KRAŃCACH ŚWIATA,  
W KTÓRYM ZWYKŁE ŻYCIE Z MAGIĄ SIĘ PRZEPLATA.  
MIESZKAJĄ W NIM NIMFY, RUSAŁKI I WRÓŻKI,  
RODZINKA KRASNALI, NO I LEŚNE DUSZKI.  
NIE ZNAJDZIESZ GO JEDNAK, PRÓŻNE TWE STARANIA  
BO NIE LUBIĄ WRÓŻKI PRACY PODGLĄDANIA.  
CZY TO NIFA, DUSZEK CZY TEŻ KRASNAL MAŁY  
WSZYSTKIE TE ISTOTKI ZADANIA DOSTAŁY -  
MUSZĄ DBAĆ O SŁOŃCE, WIATRY, NAWET DESZCZE  
TĘCZĘ, MGŁY I ŚNIEGI NO I WIELE JESZCZE..  
WRÓŻKI PLOTĄ TĘCZĘ Z BARW CAŁEGO LASKU,  
NIMFY KROPLE ROSY WIESZAJĄ O BRZASKU,  
O PROMYKI SŁOŃCA DBAĆ MUSZĄ KRASNALE  
BEZ ICH CIĘŻKIEJ PRACY NIE GRZAŁOBY WCALE.  
RUSAŁKI NAD WODĄ W SWYCH TAŃCACH PŁĄSAJĄ  
A TAŃCEM WESOŁYM DESZCZYK PRZYZYWAJĄ.  
I TAK PŁYNIE ŻYCIE W TYM TAJEMNYM LASKU...  
OD ŚWITU DO NOCY, OD ZMIECHRZU DO BRZASKU.  
LECZ BY DO GROMADY DUSZEK MÓGŁ DOŁĄCZYĆ  
SZKÓŁ WIELE I TRUDNYCH BĘDZIE MUSIAŁ SKOŃCZYĆ.  
SZKOŁĘ WDZIEKU, TAŃCA NO I MAGII SZKOŁĘ  
A TO CZASEM BYWA WCALE NIEWESOŁE.  
ZAPRAGNĘŁA TĘCZĘ PLEŚĆ WRÓŻKA RADOSNA  
SKOŃCZYŁA NAUKĘ GDY NADESZŁA WIOSNA...  
A, ŻE SZCZĘŚCIA NIGDY JEJ NIE BRAKOWAŁO  
WIĘC SIĘ EGZAMINY ZDAĆ DOBRZE UDAŁO...  
NIKT NIE WIEDZIAŁ O TYM, ŻE TALIZMAN MIAŁA..  
- CZERWONA WSTAŻECZKA JEJ NIE OPUSZCZAŁA.  
DOKĄDKOLWIEK POSZŁA TO ZAWSZE Z WSTAŻECZKĄ,  
NA WYCIECZKĘ W GÓRY, CZY PIKNIK NAD RZECZKĄ,  
NA ZAKUPY W SKLEPIE, CZY WAŻNE SPOTKANIE,  
- WSTAŻECZKA SPEŁNIAŁA MAGICZNE ZADANIE.  
JAK MOŻNA PRZYPUSZCZAĆ PRACĘ WIĘC DOSTAŁA  
I ODTĄD CZERWONY PAS TĘCZY JUŻ TKAŁA -  
Z MAKÓW, PELARGONII NO A ZWŁASZCZA Z RÓŻ  
NIM SIĘ KTOŚ OBEJRZAŁ - PAS GOTOWY JUŻ.  
CIESZYŁA SIĘ Z PRACY JEJ WRÓŻKA - SZEFOWA  
AŻ SIĘ PRZYDARZYŁA SYTUACJA NOWA...  
KIEDY NASTAŁ W LASKU KOLEJNY DZIEŃ MIŁY  
WSZYSTKIE WDZIECZNE WRÓŻKI W PRACY SIĘ STAWIŁY  
WSZYSTKIE – OPRÓCZ JEDNEJ – NASZEJ BOHATERKI,  
WIĘC STANĘŁY Z PRACĄ – KŁOPOT MAJĄ WIELKI  
BO NIE MOŻNA TĘCZY TKAĆ W SZEŚCIU KOLORACH,  
- CO SIĘ Z MAŁĄ DZIEJE? – POSZUKAĆ JEJ PORA!  
SZUKAJĄ WIĘC WSZYSCY WRÓŻKI W CAŁYM LESIE,  
OD ICH NAWOŁYWAŃ ECHO W DAL SIĘ NIESIE.  
A STRAPIONA WRÓŻKA POD KWIATKIEM USIADŁA  
ŁEZKI Z OCZU PŁYNĄ, ŚNIADANIA NIE ZJADŁA.  
A CÓŻ TO ZA POWÓD, ŻE TAK SIĘ STRAPIŁA?  
- CZERWONĄ WSTAŻECZKĘ W LESIE ZAGUBIŁA!  
WRESZCIE GŁÓWNA WRÓŻKA JEJ PŁACZ USŁYSZAŁA  
NA KRÓTKĄ WYCIECZKĘ PO LESIE ZABRAŁA..  
CHOĆ WYCIECZKA KRÓTKA TO WYKŁAD DOŚĆ DŁUGI,  
BO TO NIE WSTAŻECZKI WCALE SĄ ZASŁUGI,  
ŻE WRÓŻKA RADOSNA - CHOCIAŻ CAŁKIEM MAŁA

TAKI PIĘKNY PASEK TĘCZY TKAĆ UMIAŁA.  
OD SŁÓW CIEPŁYCH WRÓŻKI SERDUSZKO TRZEPOCE,  
CZUJE, ŻE WRACAJĄ DO NIEJ DOBRE MOCE  
A SKĄD ONE PŁYNĄ TERAZ JUŻ ROZUMIE,  
W SOBIE WSZYSTKO CHOWA – TO CO ZROBIĆ UMIE.  
ODTĄD KOLOROWE WSTAŻKI TYLKO NOSI  
LE CZ JUŻ ICH O POMOC NIGDY NIE POPROSI...

*Kasia Sz.*